

Adam Fik¹

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Islamskie organizacje terrorystyczne na przykładzie Al-Kaidy i Państwa Islamskiego

Powieść z gatunku political fiction pt. *Dekret* autorstwa Toma Clancy'ego, której pierwsze wydanie ukazało się w Polsce w 1996 roku, zaczynała się od sceny, jak zdesperowany pilot Boeinga 747 celowo uderza w gmach Kapitolu. Kryzys polityczny wywołany w strukturach rządowych Stanów Zjednoczonych Ameryki (United State of America, USA), w jednej chwili pozbawionej prawie wszystkich osób odpowiedzialnych za sprawne funkcjonowanie państwa, jest kanwą dalszej części snutej przez autora opowieści. Ta fantastyczna, wydawałoby się, wizja, w pewnym stopniu zrealizowała się 11 września 2001 roku, gdy pierwszy, a następnie kolejne z porwanych samolotów uderzyły w bliźniacze wieże Światowego Centrum Handlu (World Trade Center, WTC) oraz gmach Departamentu Obrony USA (Pentagon) w Nowym Jorku. Szok i niedowierzenie opinii społecznej były tak duże, że z powątpiewaniem przyjmowano kolejne wiadomości z rekonstrukcji zdarzeń, a zaproszony jako komentator Clancy tłumaczył, że wizję skoordynowanego uderzenia w najżywoźniejsze instytucje USA traktował jako absolutnie niemożliwą.

Niezwykle rzadko można być świadkiem lub uczestnikiem wydarzeń, które całkowicie zmieniają percepcję naszego postrzegania rzeczywistości. Przewroty cywilizacyjne, takie jak odkrycie ognia, zastosowanie koła, przewrót kopernikański, republikańska idea równości społecznej czy II wojna światowa jako wojna totalna, były impulsami, które przeniosły egzystencję i funkcjonowanie osób i państw na zupełnie nowy poziom.

Zamach na WTC rozpoczął nową erę wojny z międzynarodowym terroryzmem islamskim. Wiedza na temat pewnych procesów, zachowań jest niezbędna do podejmowania

¹ Praca napisana pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Marka J. Malinowskiego.

właściwych decyzji, zwłaszcza w sytuacjach krytycznych, gdy czas odgrywa decydującą rolę. Wybór tematu związanego z islamskim ekstremizmem podyktowany był więc chęcią pogłębienia własnej wiedzy związanej z „wojną z terroryzmem”. Nie bez znaczenia jest również fakt, że wojna ta nie została zakończona, a jej konsekwencji doświadczamy także w naszym kraju podczas tak prozaicznych czynności, jak planowanie wakacji czy wybór ubezpieczyciela.

Podstawowym celem pracy jest zbadanie związku pomiędzy religią muzułmańską a działalnością stricte polityczną, za jaką można uznać prowadzenie działań militarnych, nawet jeżeli będą to nieakceptowane przez międzynarodową społeczność akty terroru. Relacje między motywacją i zaangażowaniem religijnym a aktywnością na pozostałych obszarach działań są dla ludzi wychowanych w kulturze zachodniej niezrozumiałe i trudne do zaakceptowania.

Pojęcie terroryzmu islamskiego, które było przedmiotem badań niniejszej pracy, jest pojęciem niezwykle złożonym. Prosta analogia, która zmierza do równoległego traktowania dwóch wrogich sobie obecnie światów, a więc zsekularyzowanej kultury zachodniej i bliskowschodniej cywilizacji zbudowanej na fundamencie islamu, jest błędna. Krańcowo odmienna ewolucja ustrojowa, która dokonała się w obu kręgach kulturowych, sprawia, że odmiennie znaczenia są przyporządkowane tak fundamentalnym pojęciom, jak sprawiedliwość, prawa obywatelskie, prawo, przestępstwo, obowiązek czy wiara. Odmienna hierarchia wartości i zasady funkcjonowania społecznego dodatkowo pogłębiają wzajemny rozdzźwięk i niezrozumienie, a w wielu sytuacjach także oburzenie. Dodatkową komplikacją stał się fakt, że wewnątrz islamu istnieje wiele odłamów, koncepcji i frakcji, które są sobie wrogie i wzajemnie się zwalczają. Podobieństwa do Europy w czasach wojen religijnych po reformacji wydają się tutaj naturalne. Organizacje terrorystyczne, które wyrosły na takim gruncie, wymykają się się tradycyjnym, historycznym kanonom, do których europejscy badacze są przyzwyczajeni.

Także w przypadku tej pracy największą trudnością było zrozumienie uwarunkowań religijnych, które w przypadku fundamentalistów islamskich porządkują i hierarchizują wszystkie podejmowane działania. W tak rozumianym kontekście kulturowym wszystkie kroki podejmowane przez Al-Kaidę (Baza, Sieć) i członków kalifatu wydają się zrozumiałe i logiczne, choć niewątpliwie dla każdego człowieka wychowanego w kulturze Zachodu – trudne do zaakceptowania.

Religia muzułmańska dzieli świat na dwa przeciwstawne obozy: świat islamu (*Dar al-islam*) i świat wojny (*Dar al-harb*), czyli przestrzeń, w której religia jest nieobecna, nieakceptowana albo nieznaną. Konflikt pomiędzy dwoma światami jest przez muzułmanów postrzegany jako nieustanna wojna pomiędzy wierzącymi a niewiernymi. Teologia muzułmańska wyróżnia dwa *dżihady*: wielki, oznaczający codzienne zmagania z własnymi słabościami, grzechami, a którego celem jest większa gorliwość, oraz mały, który polega na obronie wiary i społeczności wierzących przed niewiernymi. Mały *dżihad* posługuje się dwoma środkami: pokojowymi są język i serce, druga droga posługuje się ręką i mieczem, jest więc siłowym „nawracaniem” na prawdziwą wiarę w Proroka².

² J. Piwowarski, J. Depo, P. Pajorski, *Fundamentalizm islamski a terroryzm w XXI w.*, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego Apeiron, Kraków 2015, s. 71–73.

W tak rozumianej wizji świata i religii bardzo wiele zależy od indywidualnej interpretacji muzułmańskich autorytetów religijnych. Według wielu muzułmańskich teologów mały dżihad należy rozumieć defensywnie, tzn. zbrojne działania należy podejmować w razie konieczności obrony muzułmanów, ich wiary i terytoriów, jest to więc koncepcja podobna do europejskiej teorii wojny obronnej albo prawnej definicji obrony koniecznej. Stąd też wielu muzułmanów potępia wszelkie akty przemocy fundamentalistów. Jednocześnie dla fundamentalistów islamskich mały dżihad jest związany z obowiązkiem umacniania i rozpowszechniania islamu oraz zwalczania innowierców i heretyków³. Dżihadysta (arab. *mudżahid*), od konfliktu w Afganistanie *mudżahedin*, będzie osobą o skrajnie ekstremistycznych poglądach motywowanych radykalnym islamem, które będzie wprowadzał w życie, prowadząc dżihad. Poglądy opierają się na przekonaniu, że należy walczyć z niemuzułmanami, zwłaszcza z mieszkańcami Zachodu i Żydami oraz ustanowić państwo islamskie z obowiązującym prawem religijnym. Cel, jakim jest panowanie islamu, usprawiedliwia stosowanie przemocy, także w stosunku do ludności cywilnej oraz samych muzułmanów, którzy nie wypełniają obowiązku krzewienia islamu dość gorliwie⁴.

Idea światowego dżihadu, rozumianego jako globalna wojna o panowanie islamu, wywodzi się od muzułmańskich myślicieli przełomu XIX i XX wieku. To na ten okres datuje się założenie w Egipcie Stowarzyszenia Braci Muzułmańskich, które było pierwszą islamską organizacją fundamentalistyczną. Chociaż samo Dżama'at nie prowadziło działalności terrorystycznej, to wielu jej członków jest aktywistami organizacji terrorystycznych. Wszec stronna działalność społeczna Stowarzyszenia Braci Muzułmanów była ogromnym wsparciem dla ekstremistów islamskich, zwłaszcza w ostatnim czasie, gdy bractwo jako największa wtedy siła polityczna przejęło władzę w Egipcie w 2012 roku⁵.

Współczesny terroryzm fundamentalistyczny będzie więc działaniem powszechnym, zarówno pojedynczych sprawców, jak i organizacji, których celem będzie spowodowanie maksymalnych szkód i ofiar. Chociaż stworzenie państwa islamskiego jest celem politycznym, to motywacja jest religijna – walka z grzechem i złem jako siły wrogiej islamowi⁶.

Ruch dżihadystyczny stworzony przez Usamę ibn Ladina należy więc traktować w kategoriach walki narodowo-wyzwoleńczej, w której narodem są islamscy ekstremiści, a celem politycznym przywrócenie ich dominującej pozycji w świecie. Ponieważ wiąże się to z podporządkowaniem wszystkich pozostałych nacji, narodów, religii i społeczeństw, mamy ponownie do czynienia z polaryzacją świata: z jednej strony świata Zachodu i jego dziedzictwa kulturowego, a z drugiej – muzułmańskich fundamentalistów różnych proveniencji zjednoczonych pod sztandarem Proroka. Traktowanie kolejnych muzułmańskich organizacji terrorystycznych jako grup anarchistycznych przekracza wszystko, co jest nam znane.

³ Tamże, s. 174–175.

⁴ K. Górka-Sosnkowska, *Zderadykalizować dżihadystę? Doświadczenia czterech państw muzułmańskich*, „Roczniki Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2016, vol. 10, nr 2, s. 111.

⁵ A. Dzisiów-Szuszczkiewicz, *Bliskowschodnia „zimna wojna”, czyli saudyjsko-irańska rywalizacja w regionie w obliczu „arabskiej wiosny”*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, t. II, nr 30, s. 186–187.

⁶ K. Kubiak, *W poszukiwaniu źródeł współczesnego terroryzmu. Między wiedzą a stereotypem*, „Roczniki Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2007, vol. 2, s. 64.

Al-Kaida i stowarzyszone z nią siatki ekstremistyczne bliższe są ponadnarodowym państwom czy też federacji, które jednoczy idea islamu. Jest to szczególnie widoczne podczas analizy struktury organizacyjnej, która przypomina rząd albo korporację, z podziałem na pionierskie obszary odpowiedzialności. Przekształcenie organizacji ibn Ladina w islamskie państwo jest wpisane w dwudziestoletni program działalności Al-Kaidy, dlatego też tworzenie struktur quasi-rządowych nie wydaje się niczym niezwykłym.

Państwo Islamskie (Islamic State, IS), na czele którego stoi Kalif, również swoją strukturą daje oznaki państwowości. Dwaj jego zastępcy sprawują władzę nad zajętymi terenami Iraku i Syrii. W kalifacie istniała dobrze wyszkolona armia, z mocną strukturą, zorganizowaną logistyką, wykształconym dowództwem. Powstały służby specjalne, system administracyjny, sądownictwa i propagandy. Finansowanie Państwa oparte było na sprzedaży ropy naftowej. IS miało rozwinięty system podatkowy oraz swoją walutę.

Utworzenie IS na terenie Iraku i Syrii nie udało się przede wszystkim z powodu agresywnie prowadzonej polityki, która prowadziła do szybkiego rozszerzania swoich granic, słabości organizacyjnej i administracyjnej oraz prowadzenia walk na wielu frontach równocześnie.

W procesie rekrutacyjnym ugrupowań islamskich można zauważyć w ostatnich latach tendencję do coraz liczniejszego udziału młodych muzułmanów urodzonych i wykształconych w krajach zachodnich. Młodzi, średnio liczący 25 lat mężczyźni, synowie emigrantów, często posiadający wyższe wykształcenie zdobyte na zachodnich uczelniach, bez kryminalnej przeszłości, o bardzo świeckich korzeniach, przeżywając kryzys tożsamości, znajdują ją w hasłach głoszonych przez islamskich radykałów. Możliwość identyfikacji z grupą jest tak istotna, że akceptują bez zastrzeżeń wymagania stawiane przez religijnych fundamentalistów i stają się bardzo aktywnymi działaczami, często podejmując się ataków samobójczych. Do tej grupy należeli wykonawcy zamachów z 11 września 2001 roku⁷.

Populistyczny obraz terrorysty jako człowieka ograniczonego, fanatyka czy wariata ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Analizując dostępne portrety psychologiczne, możemy wywnioskować, że członek organizacji terrorystycznej jest wysoce zmotywowanym, dobrze zorganizowanym i zasymilowanym ze środowiskiem profesjonalistą nastawionym na osiągnięcie założonych celów. Udział w organizacji zamachów weteranów walk partyzanckich, ekspracowników wywiadów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo czyni z terrorystów bardzo trudnych i niebezpiecznych przeciwników dla, wydawałoby się, lepiej zorganizowanych, przygotowanych służb państwowych i międzynarodowych.

Nowe oblicze terroryzmu XXI wieku przejawia się przede wszystkim w symbiozie argumentacji politycznej i religijnej, które implikują wojnę nowego typu. Roszczenia islamistów nie dotyczą bowiem terytorium, a są próbą budowania porządku społecznego na fundamencie prawa religijnego, w którym koegzystencja różnych kultur i tradycji wydaje się niemożliwa⁸, również muzułmańska diaspora w Europie należy do najbardziej

⁷ M. Adamczuk, M. Wróblewska-Łysiak, *Ewolucja strategii i metod działania islamskich ugrupowań terrorystycznych i ich wpływ na bezpieczeństwo Polski*, „Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego” 2011, t. III, nr 19, s. 209–210.

⁸ M. Stalczyk-Minkiewicz, *Terroryzm – „zderzenie cywilizacji” czy „rozłam wewnątrz kulturowy”?*, „Roczniki Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2007, vol. 2, s. 355–356.

dynamicznie rozwijających się grup etnicznych i religijnych. Rosnąca emigracja, zarówno legalna, jak i nielegalna, wysoki poziom dzietności, zwłaszcza na tle tradycyjnych europejskich rodzin, niechęć do asymilacji z obcą i pogardzaną przez siebie kulturą Zachodu, a jednocześnie wysoka aktywność na polu społecznym i roszczeniowość znamionują rosnącą rolę muzułmanów w krajach Europy Zachodniej⁹.

Bibliografia

Adamczuk M., Wróblewska-Łysiak M., *Ewolucja strategii i metod działania islamskich ugrupowań terrorystycznych i ich wpływ na bezpieczeństwo Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, t. III, nr 19.

Dzisiów-Szuszczkiewicz A., *Bliskowschodnia „zimna wojna”, czyli saudyjsko-irańska rywalizacja w regionie w obliczu „arabskiej wiosny”*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, t. II, nr 30.

Górka-Sosnkowska K., *Zderadykalizować dżihadystę? Doświadczenia czterech państw muzułmańskich*, „Roczniki Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2016, vol. 10, nr 2.

Izak K., *Zagrożenie terroryzmem w Europie na podstawie wybranych przykładów. Teraźniejszość, prognoza ewolucji i kierunki rozwoju*, „Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego” 2011, nr 5(3).

Kubiak K., *W poszukiwaniu źródeł współczesnego terroryzmu. Między wiedzą a stereotypem*, „Roczniki Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2007, vol. 2.

Piwowarski J., Depo J., Pajorski P., *Fundamentalizm islamski a terroryzm w XXI w.*, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego Apeiron, Kraków 2015.

Stańczyk-Minkiewicz M., *Terroryzm – „zderzenie cywilizacji” czy „rozłam wewnątrz kulturowy”?*, „Roczniki Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2007, vol. 2.

⁹ K. Izak, *Zagrożenie terroryzmem w Europie na podstawie wybranych przykładów. Teraźniejszość, prognoza ewolucji i kierunki rozwoju*, „Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego” 2011, nr 5(3), s. 121–122.